

SŁOWO

WILNO, Środa 20 lipca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4, Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szepczyckiego — A. Łazuk.
DĄBROWICA (Połesie) — Księgarnia K. Małnowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWYNIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Błok M. Michalskiego.
N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.
PIRSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Maszyny Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 14.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 2.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Jaczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch“.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z wysyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. 89259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Polska przystąpiła do układu Anglo-francuskiego

LONDYN PAT. — Ambasador Rzezypospolitej wręczył wczoraj w Foreign Office notę rządu polskiego, do niego.

LONDYN PAT. — Prasa angielska zamieszcza narazie bez komentarzy wiadomość o gotowości Polski przystąpienia do anglo-francuskiego układu konsultatywnego.

PARYŻ PAT. — Cała prasa podaje komentarzy wiadomość z Londynu o nocie skierowanej przez rząd polski w sprawie przystąpienia do układu o zaufaniu.

Polska przystępuje samodzielnie

WARSZAWA (Tel. własny). — francuskiego — nie znajduje narazie Wiadomości prasy angielskiej, jakoby rząd polski podjął akcję, mającą na celu przystąpienie państw mniejszych z Polską na czele do paktu angielsko-

CZY NIEMCY PRZYSTĄPIĄ DO PAKTU?

LONDYN PAT. — W związku ze sprawą przystąpienia Niemiec do anglo-francuskiego paktu zaufania charge d'affaires ambasady niemieckiej w Londynie hr. Bernstorff odwiedził w dniu 19 bm. Foreign Office i przeprowadził dłuższą rozmowę, w której usiłował uzyskać wyjaśnienie pewnych okoliczności, odgrywających dla Niemiec rolę decydującą.

Między innymi hr. Bernstorff zapytał oficjalnie, czy projekt otwarty jest również dla Związku Sowieckiego, bo w Rzeszy Niemieckiej, na zasadzie

traktatu w Rapallo, nie mogłaby przystąpić do jakiegokolwiek paktu międzynarodowego, skierowanego bezpośrednio czy też pośrednio przez sam fakt niedopuszczenia przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

Wskutek nieobecności ministra spraw zagranicznych Simona Foreign Office nie był w stanie udzielić Bernstorffowi miarodajnych i autorytatywnych wyjaśnień. Sprawa, poruszona przez Niemcy, będzie wyjaśniona dopiero po powrocie Simona z Genewy.

Coraz groźniejsza sytuacja w Niemczech Komuniści Grożą rozlewem krwi w dniu 31 lipca

LIPSK PAT. — Demonstrowało tu w niedzielę pod hasłem walki z faszyzmem około 60 tysięcy komunistów. Pochód przeszedł również około konsulatu polskiego, przed którym wznoszono wrogi okrzyki. Do zebranych tłumów przemówił przywódca komunistów, atakując przedewszystkiem rząd obecny oraz narodowych socjalistów, którym proletarijaty niemiecki wypowiada bezwzględną

walkę. Dzień 31 lipca — oświadczył jeden z mówców — będzie dniem czerwonego tryumfu, albo dniem naszej zagłady. Zwyciężyć musimy! Manifestacja miała przebieg względnie spokojny. Do drobniejszych starć doszło jedynie na przedmieściu. W środę, czwartki i piątki obowiązują zakaz pochodów, demonstracyjnych.

Nowe bójk i awantury

BERLIN IPAT. — Urzędowo stwierdzają, iż w większości wypadków krwawe zajścia wczorajsze były spowodowane przez komunistów. Dwie dalsze osoby zmarły w szpitalu i tem samym liczba zabitych podniosła się do 14.

Nim ogłoszono wydany dziś zakaz demonstracji, zanotowano szereg dalszych zajść o krwawym przebiegu. W miejscowości Gross Rosen pod Strzygłowem, na Śląsku niemieckim doszło do krwawego starcia między hitlerowcami a członkami Żelaznego Frontu. Jeden hitlerowiec zabity, trzy osoby zaś odniosły ciężkie rany. Ponadto jest kilka osób leżących ranionych.

Konferencja w sprawie zwalczania rozruchów

BERLIN PAT. — Na jutro kanclerz von Papen zaprosił pruskich ministrów Hirtsfiera i Seweringa na konferencję. Według doniesień prasy konferencja pozostaje w ścisłym związku z przygotowaniem przez rząd Rzeszy zarządzeniami w sprawie zwalczania rozruchów politycznych. Dzienniki ogłaszają wersję, iż rząd Rzeszy zamierza jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia powołać komisarzy dla Prus.

Powołanie Komisarzy dla Prus

BERLIN PAT. — Centrowa „Germania“ w wydaniu na środę, powołując się na źródła miarodajne, donosi,

ZATARG O GRENLANDJĘ

OSLO PAT. — W związku z zatargiem duńsko-norweskim o terytenu Grenlandji, rząd duński w dniu 14 bm. zakwestjonował podstawy prawne okupacji Norwegii w Grenlandji południowo-wschodniej i oświadczył, że uważa to posunięcie rządu norweskiego za naruszenie swych praw i pogwałcenie istniejącego stanu prawnego.

Rząd norweski przedstawił sprawę Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej, podkreślając, że przynależność spornego terytenu do Norwegii ma słuszne podstawy prawne i że teren ten podlega w dalszym ciągu panowaniu Norwegii. Równocześnie rząd norweski zwrócił się do Trybunału Haskiego z prośbą, aby zgodnie z obowiązującymi zasadami odwołał się do rządu duńskiego, zwołując do zaprzestania jakichkolwiek aktów gwałtu w stosunku do emigrantów norweskich na spornym terytorium.

„Prometeusza“ nie będą ratować

PARYŻ PAT. — Francuskie ministerstwo marynarki publikuje orzeczenie angielskiego inżyniera Coxa w sprawie zatopionej do dził podwodnej „Prometeusza“. Cox stwierdza, że wypadek „Prometeusza“ jest zupełnie osobno odnośnym ze względu na niespotykane dotychczas w akcji ratunkowej warunki. „Prometeusz“ spoczywa na głębokości 75 metrów, w miejscu, gdzie morze prawie zaw

PO LATACH CZTERNASTU

IV. Przyjechałem przed samym obiadem, bo w drodze jeszcze tu i ówdzie się człowiek rozglądał. Spieszyłem dalej i chciałem odjechać, ale już mnie nie puszczono. Dwór najtypowszy w świecie, długi, z gankiem oplecionym winem, szary z bielonymi ramami okien, z klombem przed podjazdem, słowem jakich się tysiące spotyka u nas. Na lewo widoczne były murowane zabudowania folwarczne i nad małą rzeczką rozłożone, do poobiedniej siesty, stado holenderskie; dalej widniały jakieś inspekta i budowle gospodarcze. Zaczęłem skromnie: „Wybaczą państwo, iż zajeżdżam tak do nieznanomych, ale przybywam z Wilna i chciałem zobaczyć...“ Przystojny i już nie pierwszej młodości pan, o rasowej twarzy, w krótkich spodniach i pończochach, nieco podnoszonej marynarce, glądząc szpakowate włosy mówił uprzejmie:

— Proszę, proszę, proszę bardzo. — Podsuwał trzcinowy fotel, a jednocześnie przedstawiał obecnym na we-

podległościowy litewski ani się nie da zusiść, ani go chcemy niszczyć, ani też osobiście nigdy bym do tego ręki nie przyłożył. O cóż więc chodzi, chodzi o to, żebyśmy się stali równorzędni, równoprawni obywatelami pod każdym względem, jak dziś już jesteśmy pod względem gospodarczym. Nielojalności nikt nam zarzucić nie może, ale chodzi o poruszenie do aktywnej działalności politycznej szlacheckich mas.

— Czy ma pan na myśli ideologię, którą się przeciwstawiała ciąsnemu, narodowo-oświatowemu programowi t. zw. mniejszości polskiej na Litwie? — Może niesłusznie użył pan słowa „przeciwstawiała“, raczej zastąpiła, ja bym powiedział. Przypada pan, że jesteśmy w sytuacji wyjątkowej, a historjozofja zna mało takich wypadków. Dlatego pozwolę sobie wywnioskować własną tezę: uważam, iż bez pośądzenia o nieloyalność zarówno przez państwo litewskie, jak polskie, byłoby z pożytkiem, gdybyśmy mogli ponad granicami i ponad granicami, porozu-

że Wilno z Kownem musi być połączone, ale formuła zastosowana przytem inna: nie Wilno przylączyć do Kowna, ale Kowno przylączyć do Wilna. Litwa bez Wilna nie jest Litwą, a raczej jest taką, jaką pan widzi tu, nacjonalistyczną republiką, którą my, prawdziwi Litwini, za Litwę uznać nie możemy. Dlatego nie obawiam się tego, kiedy Litwini chcą Wilna, ale obawiam się tego, że, jak mi się zdaje, znaczna część Wilna nie chce wcale i tego Wilna się boi. Poprostu mam wrażenie, iż nie chce dopuścić nas do współdziałania w kierowaniu państwem, a gdyby Wilno było stolicą Litwy, my, autochtoni tej ziemi, gralibyśmy niewątpliwie jeżeli nie rolę decydującą, to równorzędną. Reasumując, jestem zdania, że w Wilnie winniście rzucić nowe hasło, które następnie, my tu podejmiemy. Szkoda jedynie — zaczął w zamysleniu, — że nasza młodzież tutejsza nie jest nastrojona „krajowo“... — O, nie! przerwał żywo elew datnowskiej akademii, dlaczego pan tak sądził...

— Proszę na obiad — odezwała się nagle pani domu.

Przeszliśmy do stołowego. Pokoje były bardzo skromnie przybrane. Podłogi nie froterowane. Do stołu zasiadło sporo osób. Poza wymienionymi już paniami na „szarym końcu“ usiadła paniąka również władająca niemieckim, kilkoro dzieci, praktykant, oraz przybyły właśnie miernicy. Rozmowa toczyła się w języku polskim i niemieckim. Miernicy okazał się członkiem związku „Wyzwolenia Wilna“ i „Szaulisem“. Interesował się bardzo Wilnem. Po obiedzie przeszliśmy do salonu. Naturalnie radio, jak wszędzie zajmowało dominujące stanowisko. Trochę po ścianach wisiało starych grawiur, po pulkach książki niemieckie i francuskie.

— Chciałby pan obejrzeć gospodarstwo?

— O, bardzo chętnie. — Klomby przed domem i park były zapuszczone, natomiast ogrody ważywe i gospodarstwo utrzymane we wzorowym porządku. Wspaniale oglądaliśmy oranżerie, inspekty, hodowle pomidorów, ogórków chińskich i innych warzyw. Obórę, stajnię. Jak wszędzie spotkałem się z zaproszeniem pozostania na czas dłuższy. Nie, chciałem jechać już koniecznie, zaraz. Ale koniom właśnie podano nową porcję owsa. Jeszcześmy przegadali z dobrą godzinę zanim rzuciłem ostatnie spojrzenie na niknący wśród drzew parkowych dwór i gościńcy na werandzie gospodarzy.

Podkrecając sumiastego węża, patrzył na mnie przenikliwie z pod nawisłych brwi starszy pan. Niedowierzająco kiwał głową i podejrzliwie się uśmiechał.

— Nie, proszę pana. Wszystko, co panu opowiedział bardzo jest piękne i powabne, ale niestety niewykonalne. Gdzie, kiedy, jak? Wszystko to są rzeczy dalekiej, wielkiej polityki, a my tu, tu, rozumie pan, musimy żyć i trzymać się. Ale czasem zdaje się, że człowiek ma wszystkiego dość. Wygląda zdaleka, że łatwo. Nie, proszę pana, nie zgadzam się, że włościanin tutejszy bliższy jest mi, niż jakikolwiek inny. Jakim był, takim pozostał: chytry, podstępny, mściwy. Zresztą jakie są jego ideały: mieć dobre konie, żeby się pochwalił na jarmarku i wypić przytem dokumentnie.

— A czy nie sądzi pan, że psychologia chłopka wszędzie jest mniej więcej jednaka?

— Tak proszę pana, ale tu dochodzi jeszcze podkreślana wciąż i z góry jemu narzucana, różnica narodowościowa. Niechże pan weźmie pod uwagę, że ten sam chłop szczyty był na nas tyle lat, a nienawidź zaszczepić w ciemnym ludzie jest bardzo łatwo, stokróćle łatwiej niż miłość. Ja słyszałem na własne uszy, jak nauczyciel mówił do dziecka ze szkoły powszechnej: „Jak ty to mówisz, Polacy? jako Polacy i nie wiesz? Nie mówi się Polacy tylko: wrogowie Polacy!“ — Naturalnie nie można tego generalizować. Nienawidź nie wszędzie i nie w równym stopniu dała się zaszczepić. I dziś jeszcze dwory są często dla włościanstwa świecnikami kultury i ogniskami zaufania. Dziś jeszcze, jak dawniej, przychodzi po lekarstwa, po poradę, nawet proszą o sądy rozjemcze, ale zaufa im nie można. Tak, tak dużo

TELEGRAMY

WIELKI POZAR W ŁODZI

ŁÓDŹ. PAT. — Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w fabryce Kłuszyńskiego. Pożar powstał na pierwszym piętrze i przeniósł się niebawem na drugie piętro, gdzie były nagromadzone zapasy przędzy. Zniszczeniu uległy maszyny przędzalnice, całe zapasy przędzy, oraz częściowo mury. Według prowizorycznych obliczeń, straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Fabryka nie była ubezpieczona. Na skutek pożaru straciło pracę kilkunastu robotników. Na miejsce pożaru jechały władze śledcze.

KALENDARZYK PIŁKI NOŻNEJ

WARSZAWA. PAT. — Polski Związek Piłki Nożnej ustalił już kalendarzyk spotkań o wejście do Ligi. Rozgrywki odbywać się będą w 4 grupach. Do grupy pierwszej — północnej — należą Warszawa, Pomorze i Poznań. Do drugiej grupy — południowo-zachodniej — należą Śląsk i Kraków. Do trzeciej grupy — wschodniej — należą Łódź i Wolań. Wreszcie czwarta grupa — północna — składa się z Wilna i Brześcia. — Rozgrywki rozpoczną się 21 sierpnia i mają się zakończyć 25 września.

SZCZĄTKI SAMOLOTU HAUSNERA

PARYŻ. PAT. — Z La Corogne donoszą, że dostrzeżono na morzu szczątki hydroplanu Hausnera pod 42 st. 21 min. szerokości północnej, 24 st. długości zachodniej. Prąd niesie hydroplan w kierunku południowym. Okręty, znajdujące się w pobliżu aparatu, otrzymały rozkaz wydobyć go z wody.

WYNIKI WYBORÓW W RUMUNJI

BUKARESZT. PAT. — Według obliczeń centralnego biura wyborczego, ostateczne rezultaty wyborów przedstawiają się jak następuje: Na ogólną liczbę 387 mandatów, stronnictwo narodowo-chłopskie otrzymało 277. Na następnym miejscu stoi stronnictwo liberalne, a ozele którego pozostaje Duca, posiadający 28 mandatów, partja węgierska — 14, stronnictwo liberalne Bratianu — 13 mandatów, stronnictwo chłopskie — 12 mandatów, liga antysemicka — 11, stronnictwo agrarne — 7, socjal — demokraci — 6, t. zw. straż żelazna — 5, stronnictwo żydowskie — 5, unja narodowa, pozostała pod kierownictwem Jorgi — 5, wreszcie stronnictwo ludowe — 4 mandaty.

OLIMPIADA GŁUCHONIEMÝCH W MOSKWIE

MOSKWA. PAT. — W dniach 15 i 20 sierpnia br. odbędzie się w Moskwie spartakiada (sowiecka olimpiada) głuchoniemych sportowców. W zawodach poza głuchoniemymi sowieckimi wezmą udział zawodnicy z Niemiec, Czechosłowacji i niektórych innych państw.

NOWY GABINET W ESTONJI

TALLIN. PAT. — Nowy gabinet ukonstytuował się ze stronnictw agrarnego i centrum narodowego. Skład jego jest następujący: prezes rady ministrów Einbund, minister spraw zagranicznych Pung, minister gospodarstwa narodowego Zimmermann, minister obrony kraju Kerem, minister spraw wewnętrznych Anderkopp.

CHOLERA W CHINACH

WASZYNGTON. PAT. — Wedle doniesień, otrzymanych przez departament stanu, w Szanghaju, Nankinie i Tien-Tsinie zanotowano w ostatnich czasach 2 tysiące wypadków cholery, w tej liczbie około 200 śmiertelnych. Między innymi uległo epidemii cholery 27 cudzoziemców.

nam złego zrobili i robią jeszcze nadal. Ja proszę pana powiem szczerze: nie czuję się w domu, nie czuję się dobrze, kiedy wiem, że jestem zawsze tylko obywatelem drugiego rządu, że nie mam tych praw, co inni mają.

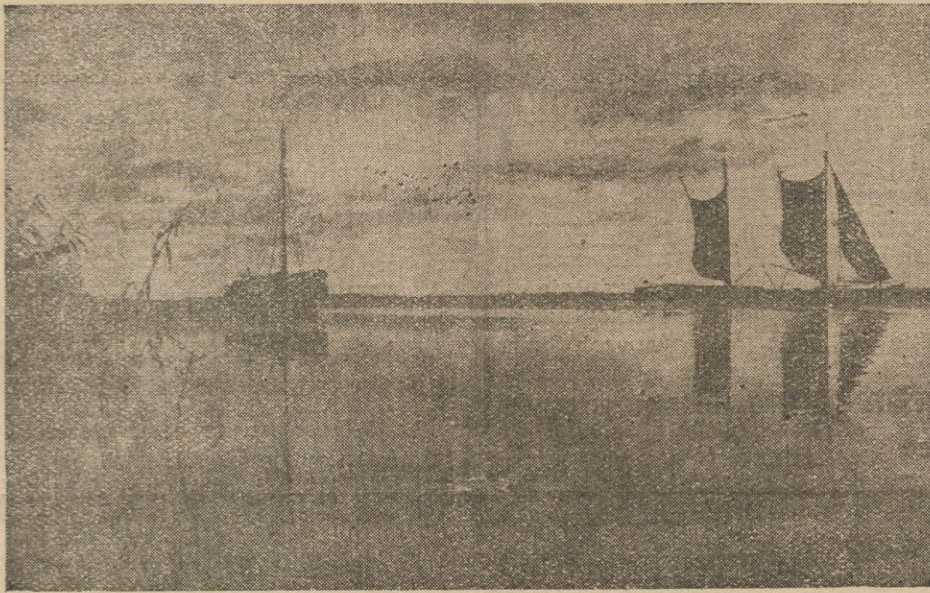
— No, ale gospodarują jakoś panowie i trzymają się mocno.

— Trzymamy się póki nas kryzys nie pożera, jak w Polsce, ale co dalej będzie, nie wiadomo. Weź pan taki dziwołag: ten oto parobek, co pracuje w polu. Pracuje dla mnie na własnym gruncie. Można powiedzieć tak: jestem dzierżawcą własnego parobka, a on jest parobkiem własnego gruntu. Jakim sposobem? poprostu: kawał mojej ziemi oddano memu ordynarycykowi; ten wydzierżawia swoją działkę mnie i pracuje na niej jako najemny robotnik. Stary jestem i nie mogę się jakoś do nowych warunków przystosować. Młodzi niech się przystosowują, ja zostanę takim, jakim byłem.

— Pan zdaje się częściej zamieszkuje w mieście?

— Tak, naturalnie, jak pan wie jestem... na wieś tylko dojeżdżam.

Dalej, innymi już jechałem koniami.



Nad Niemnem.

SILVA RERUM Zapomniane ulice Moniuszki

O czym mówić i myśleć w sezonie orszakowym?... Ach, o kobiecie tylko!.. Zresztą ten temat jest naturalny podczas wszystkich sezonów i w każdym okresie życia mężczyzny.

Tak czy owak, Kurjer Poranny (198) zastanawia się nad „kobietą, która nadchodzi”... Głos ma najlepszy znawca kobiet — Kornel Makuszyński.

Kobieta jest jednak kobietą. Aforyzm ten nie jest tak głupi, jak na pierwszy rzut oka wygląda. Byłoby to i okropne i ponure, gdyby w reformatorskim zapale i w nagłym rozpędzie Pentezeli dopuściła się ona grzechu przeciw światłu duchowej głębości...

ABC (205) informuje czytelników o kobietach, ale najbardziej tajemniczych i zawsze intrygujących: o kobietach Wschodu. Kobieta Wschodu dotychczas żyje w ukryciu, dlatego też wyjście z domu jest dla niej trudne, a zawsze ryzykowne, bo los młodej pary całkowicie zależy od swatki.

Do dnia ślubu narzeczony nie widzi. W rodzinach więcej postępowych panna da je się fotografować i narzeczony otrzymuje podobiznę przyszłej żony. Ale ten zwyczaj nie jest bardzo rozpowszechniony. Najczęściej młody człowiek musi polegać na sądzie swatki. Opowiadano mi, że zdarzały się wypadki, kiedy niezadowolony z powierzchowności swojej żony, oszukany młodzieniec kłębł okładł kłamliwą swatkę.

Nie sztuka zbici swatkę na kwaśne jabłko, ale czy to pomoże?

Kobiety z niższej sfery korzystają z większej swobody.

Arabka z niższej sfery zmuszona do pracy zarobkowej ma stosunkowo więcej swobody. W Egipcie nie wyaluje się nawet, w Turcji zaś przeciwnie, pracując w polu, w upał zastania twarzyć, o ile mogłyby ją widzieć mężczyźni.

Arab jest zazdrosny, żona jest jego własnością, czemuś w rodzaju rzeczy. Czy jej nie kupił?... Autorytet męża jest bezwzględny i żadnej wschodniej kobiecie nie przyszłoby nawet na myśl kwestionować jego władzy. Przecież wolno mu nawet nie jedną, ale kilka mieć żon.

„Wolno”... Ale kto w obecnych kryzysowych czasach może sobie pozwolić na taki luksus?..

Lector..

Jak niegdyś w latach swej wczesnej młodości czerpał Stanisław Moniuszko swe tony i barwy do pierwszych prób swego talentu z krajoznaną nadniemieckiego, z pieśnią ludu stron rodzinnych, tak zwykle potem owiany czarem okolic malowniczych Wilna, znajdował najwładźniejsze również motywy do przesłanych dojrzałych swych kompozycji śpiewnych.

Mieszkając przez cały czas (1840—58) przy ul. Niemieckiej, nieopodal przedmieścia Pohulanki i lasu Zakretowego, najczęściej tam spacerował lubiał — i napawając się widokiem przedzielnego wzgórza nad Wilją tuż przy położonego u ich stóp Zwierzynica, wyrażał mistrz nie tylko swe słowne unięsienienia przed spółziomkami (patrz: Al. Walickiego monografię o Moniuszce z r. 1873).

Czy mógł niegdyś przypuszczać autor „Halki”, że las ów Zwierzynicki ułoci po latach jakichś 3-4 dziesiątkach swą przepyszną gęstwina drzewną, stając się niezłomną zaludnioną dzielnicą Wilna — i, że, iż jedna z ulic tego miejscami jeszcze bardzo uroczego zakątka podmiejskiego utrzyma nazwę ulicy Stanisława Moniuszki, to z ulic pobliskich zakrętniej Wilji, która może była punktem perspektywnych obserwacji Moniuszki a vol d'oiseau...

Możeby fotografia tej zwierzynickiej skromnej uniczki przydała się dziś p. Edwardowi Wrocławiu, gromadzącemu z takim pietyzmem wszelkie pamiątki Moniuszkowskie.

Dlaczego nie dałmy widoku tej „ulicy Moniuszki” na wystawie niedawno zamkniętej obok innych wilnianów, jak to dom, gdzie mieszkał autor „Litanii Ostrobramskich”, gmachu ratuszowego, gdzie był teatr za czasów pierwszego przedstawienia w Polsce Halki, wnętrza kościoła św. Jana z organami, na których grywał wielki nasz kompozytor, dalej jego pomnik skromniutki w ogródku przy ul. Wileńskiej ul. Zapomnieliśmy jakoś zupełnie o ulicy Stanisława Moniuszki na Zwierzynicy.

Czy nie może się stać z czasem taka oto niespodzianka ku ucieszeniu autora „Śpiewników domowych” przy onej właśnie zapomnianej uliczce Moniuszkowskiej nad Wilją: na jednym z jej placyków stanie monument granitowy z popiersiem wielkiego kompozytora!

Może nawet wskazaniem byłoby przeniesienie w przyszłości — obży niedalekiej skromnego pomniczka Moniuszki ze skweru, przy kościele św. Katarzyny położonego, do Zwierzynicy.

ca, zaś na skwerze przy ul. Wileńskiej ufundowanie okazalszego godnego autora Halki monumentu... Wstydem byłoby dla Wilna, gdyby wciąż miało poprzestawać na miasto nasze na tym niepozornym, zbyt mało poważnym pomniku „Księżca pieśni”, reformatora opery polskiej — największego po Szopenie mistrza muzyki narodowej.

Sulimczyk.

Lekarstwo na głupotę

WYNALAZEK D-RA WIESERA

Stare przysłowie powiada: na głupotę niema lekarstwa.

Tymczasem okazuje się, że i na to, wynaleziono środek.

Wynalazcą tego na pozór świetnego lekarstwa, jest najpoważniejszy człowiek, dr. W. Wieser, dyrektor wiedeńskiego instytutu rentgenowskiego.

Zanim przedstawiemy wprost sensorycznie brzmiące wyniki badań d-ra Wiesera, powiedzmy najpierw, o jaką to głupotę chodzi?

O najcięższą formę głupoty, bo o upośledzenie umysłu trwałe i nieodwracalne, jakie spotykamy u osobników o określonych w psychiatrii mianem imbecyli i idiotów.

Każdy z nas zna takich ludzi. Wystarczy tylko spojrzeć na ich twarze, by odczytać kalekiwo ich duszy. Fizjognomja ich okazuje tępotę połączonej ze straszną brzydota. W zakresie intelektu stoją oni na poziomie dziecka lub nawet noworodka. Nie umieją mówić, lub mówią bardzo mało, czasem nawet nie rozumieją zupełnie mowy ludzkiej. Wszystkie funkcje psychiczne stoją na tym samym poziomie, t. zn. niema ich prawie wcale.

Również i fizycznie są upośledzeni. Nigdy nie dochodzą do rozwoju płciowego, wzrost ciała i proporcje odpowiadają rozwojowi dziecka. Są to nieszczęśliwe dzieła osób dotkniętych epilepsją, dzieci alkoholików, oraz dzieci dotknięte zaburzeniami rozwojowymi. Przebieg w dzieciństwie zapalenia opon mózgowych i zapalenia samego mózgu daje również w pewnym procencie takie zahamowanie rozwoju.

Dzieci upośledzeni umysłowo są bawliwymi i niezdolnymi do samodzielności. Nie wiadomo co robić. Są absolutnie niezdolni do życia. W państwach kulturalnych tworzy się dla nich specjalne zakłady opiekuńcze, gdzie wyszkoleni nauczyciele starają się wykreślić choć coś nie co z nieszczęśliwych mózgów. Niestety, wszystkie te środki zawodzą. Nie można zająć cudów od ludzi i wychowawców.

Dopiero prawdziwy przypadek, który się zdarzył w wiedeńskim zakładzie opiekuńczym rozwiązał w cudowny sposób problem opieki nad dziećmi upośledzonymi umysłowo i odtworzył możliwość zupełnego usunięcia wady ich mózgu, bez względu na przyczynę, która te wady powoduje.

Stać się to mianowicie przy okazji wykonywania dla celów naukowych, zdjęć rentgenologicznych cząstek młodych imbecyli i idiotów z tego zakładu.

Celem wykonania dobrej fotografii dr. Wieser kilkakrotnie prześwietlił mózg promieniami Roentgena.

Jakież było jego zdziwienie, gdy po kilku dniach zgłosił się do niego kierownik zakładu opiekuńczego z zapytaniem, co on takiego robi dzieciom, gdyż wszystkie te, które były u niego, okazują ni stąd ni zowąd wielkie postępy w nauce. Nawet najbardziej tępe dzieci zmieniają się gruntownie, zaczynają mówić i rozumieć, stają się dostępne dla wychowawców, mogą skupić uwagę, słowem widać jakby budzącą się w nich duszę.

niżej), jak i w stosunku do legjonu. On, oficer, odznaczony medalem waleczności, wyraźnie się bawił w oficerów żydowskiego, bo pierwszy włożył na siebie mundur „huzarów Izraela” i w mundur ten ubrał swego przyjaciela — De Castro, Żyda hiszpańskiego.

Nie od tego powinien być zaczynać akcję bojową oficer!..

O wachmistrze Zigielbaumie nie wiemy. Natomiast wachmistrz Izaak zdobył rozgłos, jako... herszt bandy.

Ten kandydat na oficera żydowskiego dobrał kilku suchów-kozaków (Zołotuchina z Tambowa, Petrowa z Moskwy, Juriewa z Penzy i in), stanął na czele tej bandy i zorganizował napad zbójcki na przejeżdżających kupców, którzy, zresztą, okazali się... równie bandytami!..

Czajkowski, zamiast rozstrzelać żołnierzy-bandytów dał im po 150 kijów i zdegradował, co wywołało protest Levy'ego, który za pośrednictwem Sniadeckiej dowodził, iż Żydzi, jak Francuzi (!) wolą śmierć, niż kij!..

Odpuścił więc Levy'emu przez żonę, Czajkowski pisał:

„W każdej innej armii byłoby się ich rozstrzelało, powieszono lub zachłostało na śmierć... Czulem litość, bo ci ludzie uciekli z szeregów rosyjskich. Czemu jednak taki Żyd uważa, że mu wolno kraść, rozbijać i przechowywać zrabowane rzeczy — i to jeszcze człowiek, który nosi galony wachmistrza?..”

Niedobrze więc działo się i z kandydatami na oficerów żydowskich... Jakże wyglądali ochotnicy?

Katastrofa samolotowa kpt. Orlińskiego

W DRODZE DO ZURYCHU

KIELCE PAT. — 19 bm. o godz. 9,10 przed południem na polacni majątku Skronina w odległości pół kilometra od stacji kolejowej Białaczów, (powiat opoczyński) z powodu defektu chłodnicy zmuszony był do lądowania samolot prowadzony przez kpt. Orlińskiego, a zdążający do Zurychu. Samolot wskutek wyrwania się, uległ zniszczeniu. Pilot wyszedł bez szwanku.

BIAŁACZÓW PAT. — Dalsze szczegóły katastrofy, której uległ kpt. Orliński w swym locie do Zurychu są następujące: Dziś o godz. 8,45 wystartował na międzynarodowy raid w Zurychu dwoma aparatami kpt. Orliński i kpt. Bajan. W 25 minut po odlocie spozstrzegł kpt. Orliński, że system chłodzenia silnika nie funkcjonuje, a motor rozgrzał się powyżej 100 stopni. Wobec tego zmuszony był opuścić się. Lądował na kartofliisku pod wsią Skronin przy stacji Białaczów, paręset metrów od toru kolejowego Kuluszki—Skarżysko. W chwili lądowania aparat skapotał, tocząc się w tej pozycji skutkiem rozpadu kilkadziesiąt metrów. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyszedł kpt. Orliński z katastrofy bez szwanku. Sam on rozpiął pas, wydobyl się z pod roztrzaskanego aparatu.

Aeroplan jest bardzo zniszczony, zwłaszcza tylna jego część. Motor prawdopodobnie nie mniej. W międzyczasie przybył do Krakowa kpt. Bajan i nie mogąc dojechać do przybycia kpt. Orlińskiego wysłał na poszukiwanie aeroplan z Krakowa, który odnalazł kpt. Orlińskiego i stwierdziwszy niemożność kontynuowania lotu, zawrócił do Krakowa, pozostawiając Orlińskiego przy zniszczonym aparacie. W godzinach popołudniowych przybyła na miejsce katastrofy komisja techniczna z Warszawy. Jak się dowiadujemy, będzie kpt. Orliński prawdopodobnie zmuszony nie brać udziału w międzynarodowym rajdzie w Zurychu.

Nowe opłaty na bezrobotnych

Warszawa (Tel. własny). — Przewidziane przez Rząd nowe opłaty na rzecz bezrobotnych przedstawiają się, jak następuje: Opłata od zarówek elektrycznych wynosić ma 20 groszy od sztuki i będzie pobierana w sklepach, przy kupnie, co jednak nie mo-

że wywołać podrożeńa towaru. Opłaty za gaz świetlany będą pobierane od rachunków za spożyty gaz, przyczem wysokość opłaty zależeć będzie od wysokości rachunku. Jednakże nie więcej niż 5 proc.

że wywołać podrożeńa towaru. Opłaty za gaz świetlany będą pobierane od rachunków za spożyty gaz, przyczem wysokość opłaty zależeć będzie od wysokości rachunku. Jednakże nie więcej niż 5 proc.

Los Angeles ARENA X. OLIMPIJADY

Półtoramilijonowe miasto amerykańskie Los Angeles, oddalone przeszło 10.000 km. od Europy, kończy ostatnie przygotowania do X Olimpiady, która odbędzie się w dniach od 30 lipca do 14 sierpnia na jego terenie.

Do Los Angeles leżącego w pobliżu Pacyfiku, w najbliższym sąsiedztwie Kalifornii znajduje się półtora miliona mieszkańców reprezentujących 39 państw. Nie braknie reprezentacji Polski, która w liczbie 19 osób, wyruszyła niedawno w daleką i uciążliwą podróż.

Los Angeles przygotowało się do Olimpiady już od lat. Stadiony, boiska pomocnicze, trybuny, pływalnie i wszystkie pomieszczenia inwestycje wzniesiono przez lat 10.

Główna arena Olimpiady mieści się w Parku Olimpijskim (Olympic Park). Inne pomieszczenia są rozlokowane w różnych częściach miasta. W Parku Olimpijskim mieszczą się: główny stadion olimpijski, pływalnia, hala do szermierki, muzeum (dla sztuki).

Główny stadion posiada 15.000 miejsc siedzących. Pływalnia jest 50 m. długa, 20 szeroka, głębokość od 1,50 do 5 metrów. Hala szermierki (zbrojownia wojskowa),

rozmiarów 90x45 mtr. Może się w niej odbywać równocześnie 8 spotkań szermierczych.

Muzeum posiada 19 sal o rozmiarze 4,106 metrów kwadratowych.

Ring do boksu, zapasów i podnoszenia ciężarów posiada 10.000 miejsc siedzących.

Trybuna przy torze kolarskim ma 90.000 miejsc. Tor jest dobrze oświetlony odpowiednio przygotowany do wyścigów wieczornych.

Na Long Beach Marine Stadium odbędzie się spotkanie wioślarskie. Przy mecie jest miejsce 15.000, a wzdłuż toru regat 50.000.

W 16 dniach (tyle bowiem dni trwać będzie Olimpiada), odbędzie się 135 ważniejszych zawodów, różnego rodzaju sportów.

Nie zapomniano również o urządzeniach pomocniczych. Przygotowano 16 boisk treningowych, każde posiada bieżnię o obwodzie 400 metrów, oraz szatnie i skocznie.

Pobudowano 550 dwuizbowych domków mieszkalnych z wszelkimi wygodami, ciągłymi cichymi są na przestrzeni 5 mil. Ponadto pobudowano 40 kuchni dla reprezentacji poszczególnych narodów.

Dr. Wieser wzruszył ramionami, bo nie mógł nie odpowiedzieć. Mimo, że rentgenologia liczy sobie już 40 lat, nie słyszano jeszcze nigdy o podobnym wypadku. Postanowił jednak zbadać tę kwestję bliżej.

Wybrał kilkoro najbardziej upośledzonych dzieci i zaczął na chybił trafił stosować doświetlania mózgu Roentgenem. Równocześnie obserwował bacznie owe dzieci. Ważył je, mierzył, robił fotografie i badał psychologicznie.

Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Dzieci zaczęły się poprostu w oczach zmieniać. Nietylko psychologicznie okazywały szalone postępy, lecz również zmienił się ich wyraz twarzy, zaczęły rosnać i rozwijać się w takim tempie, że w przeciągu miesiąca nie można było dostrzec ich poznać. Z karzełek o zwierzęcym wyrazie twarzy powstały dzieci mile, chętne, inteligentne.

W niektórych wypadkach można je było po pewnym czasie, oddać nawet do normalnej szkoły.

Przeglądając opisy zachowania się i postępów młodych pacjentów oraz ich fotografie wykonywane co pewien czas w czasie kuracji d-ra Wiesera, nie można wyjść z podziwu, jakim dziwnym metamorfozom ulegają leczone przez niego dzieci.

Jeżeli rzeczka zastanawiająca, że bez względu na przyczynę upośledzenia umysłu, zawsze zdolno osiągnąć taką samą zdumiewającą efekt. Być może że energia zawarta w promieniach Roentgena, pobudza system nerwowy do rozwoju. Napewno jednak nie wiemy, na czem polega to dobroczynne działanie na świetle rentgenowskich. Sam dr. Wieser uważa to za niedającą się wytłumaczyć zagadkę.

Im dziecko jest młodsze i im prędzej go wystąpieniu zahamowania rozwoju umysłowego, poddajemy je kuracji roentgenowskiej, tem szybciej i pewniej występuje poprawa. W wielu wypadkach daje się nawet osiągnąć zupełne wyleczenie. Należy jednak zaznaczyć, że naświetlania Roentgenem nie mogą zastąpić dziecku nauki ani wychowania, czynią tylko system nerwowy podatnym do kształcenia. Dlatego też u normalnych dzieci, naświetlanie takie nie dały nigdy żadnych wyników.

Nie trzeba chyba nikomu udowadniać, że wykrycie tej niezrozumiałej metody lecz cudownej w skutkach metody leczenia zahamowania umysłu jest jeszcze jednym wspaniałym sukcesem rentgenologii, tem większym, że rozwiązuje palące zagadnienie opieki nad dziećmi upośledzonymi.

Przedewszystkiem Żydzi tureccy nie tylko nie przejęli się zniszczeniem ideał własnych formacji wojskowych, lecz byli jej zdecydowanymi przeciwnikami. Ci Żydzi, jak stwierdza ich rodak Camondo, odznaczali się „małym poczuciem religijnym i zupełnym zanikiem godności narodowej”. Porucznik Horenstein, jak informuje Sniadecka — „nienawidzi ich i mówi, że nie chciałby nigdy służyć z nimi”.

Pozostawali więc tylko Żydzi-jeńcy z armji rosyjskiej.

O tych Żydach, znajdujących się w szeregach kozaków ottomańskich, p. Brandstaetter mówi z entuzjazmem, jako o żołnierzach, — „którzy po przejściu na stronę turecką, dobrowolnie wstąpił do pułku kozaków ottomańskich, by walczyć przeciw znieprawionej Rosji”!

Autor niestety nie tłumaczy, skąd się wziął animusz wojskowy u ludzi, którzy w armji rosyjskiej mieli odwieczną opinię elementu najmniej bojowego, — i w jaki sposób zapał do wojaczki ogarnął nietylko żołnierzy, ale i ich żony: Małkę Goldman, Małkę Lewkovicz (z synem Abramem) oraz Rozę Fiszbau?..

I w jakim to pułkach rosyjskich można było służyć razem z żonami i dziećmi?.. Nasuwa się stanowcze przypuszczenie, iż kozacy ottomańscy moźeszowego wyznania do pułku trafili nie koniecznie z szeregów żołnierskich i niekoniecznie w celu walki „przeciw znieprawionej Rosji”... W grę mogła wchodzić prosta kalkulacja: przeciej

W WIRZE STOLICY

LITERATURA NA ULICY

Już ustaliło się u nas, że ledwo jakiś autor dostanie nagrodę, obchodzi jubileusz, jedynym słowem ledwo społeczeństwo wyraża mu hold — wnet umiera. Przedziwne wyzucia sądów konkursowych i komitetów uczczeni. Teraz z Weysenhoffem powtórzyła się historia Reymonta, Orkana, Dębickiego... Szczęśliwy Świętochowski, że o nim trochę zapomniane — jeśli mu się poszczęści jeszcze, by nie spotykał go żadne publiczne odzrzczenia — dożyje stu lat.

Biedny Weysenhoff zasłużył na nagrodę oddawaną, naturalnie czekał do ostatniej chwili. Jakby się bano, że będzie chodził w splendorze — odznaczenia.

Nagroda literacka okazała się mniej skuteczną reklamą, niż śmierć. Po przyznaniu wielkiej nagrody Weysenhoffowi książki jego dalej leżały w wózkach ulicznych — i zlotemu sztuka.

Czytelny jest ludek warszawski. Pełno wózków, zajeżdżają rano gdzieś na róg wypchane książkami — wieczorem są prawie puste. Ludzie pragną książki, tylko, że w sklepach jest ona za droga — na 8, 10 zł. nikt nie może sobie pozwolić, za zlotówkę — nie brak amatorów; paniąka ze sklepu nie pojedzie 4 razy tramwajem, a Piłginięgo kupi.

Więc w wózkach obok Londona, Zapolskiej, Pasała, Wyspińskiego, Szekspera, Łopalewskiego — były i Soból i Panna, i Sprawa Dołęgi i Podlipski i Puszczka. — „Po zloty, po zloty! można przeczytać, usmiać się, spłakać, nauczyć, zabawić, prezent komu zrobić — wszystko za jeden zloty”, wolała handlarz.

Tajemnica wydrążonej igły, Miłość Kurtyzany szły lepiej od powieści Weysenhoffa.

Dopiero gdy umarł — run na jego dzieła. Księgarze uliczni zorientowali się w mig: Za Soból i Pannę, za Puszczę — 2 zł. Podlipski i inne Dołęgi 1 zł. 50. Niefachowcy zdawałoby się, a ocenił sytuację doskonale. I wartości poszczególnych dzieł też.

Dziś trudno znaleźć Weysenhoffa na wózku — rozkupili wszystko.

— „Ach panie, mówi jeden sprzedawca, żebyż ten Tolstoj umarł — mam jego Anny Karenin pięć kilo i nikt nie bierze”!

— „Niech pan poczeka, może wreszcie zrobi to dla pana!”

Czemu nie można zacząć kariery od głodnej, efektownej śmierci. To by dało taki rozgłos, tak ułatwiłoby dalsze życie. Karol.

Rocznica 11-go lipca w Paryżu



Z okazji święta narodowego francuskiego, urządzonego rok rocznie w dzień zdobycia Bastylji, odbyły się we wszystkich miejscowościach francuskich a przedewszystkiem w Paryżu, zabawy ludowe, organizowane na ulicach. Na zdjęciu naszym widzimy tańce ludowe na wielkim placu Geldy w Paryżu.

Batalja polsko-rosyjska w Saint Cyr



Na zakończenie roku szkolnego w Akademii Wojskowej Francuskiej w Saint Cyr, wychowankowie tej szkoły odtworzyli fragment walki pomiędzy

Legjon żydowski Adama Mickiewicza

„wojskowej” Levy z dumą mówił w rozmowie z ministrem Fuadem Paszą: — „Jeżeli już mam zaszczyt mówić z ekscelencją, to pozwolę sobie zaznaczyć, iż jestem ochotnikiem i pułku kozaków ottomańskich, sądzę bowiem, że w naszym, tak ciężkim dla nas, czasie, nie wolno radzić o dobrej sprawie, jeżeli samemu nic się nie dzieje!...”

Te efektywne słowa jak najmniej jednak można było odnieść do Levy'ego, który w dziejach niedoszłego legjonu żydowskiego odegrał rolę żydowskiego Kiereńskiego. W pułku nie był ani przez chwilę, zajmując się wyłącznie przekonywaniem ministrów tureckich i wywoływaniem entuzjazmu wśród Żydów.

Po śmierci Mickiewicza wyjechał do Francji, odprowadzając zwłoki Poety, w Paryżu zaś, jak się oględnie wyraża p. Brandstaetter, — „Levy wmieszal się lekkomyślnie i niepotrzebnie w przykrą aferę z rodziną Mickiewiczów i ich opiekunami”!

Afera rzeczywiście była przykra... W dziejach legjonu Levy zaznaczył się, jako człowiek niezmiernie elokwentny i obdarzony talentem pisania podniosłych listów... Te jednak „czyń” były o sto mil od propagowanego przez niego samego — „Chrząz krwi”!

Bankierzy żydowscy: Rothschild, Cohen, Landau, Camondo obdarzali legjonu tylko miłością platonicką. Bankierzy ci nie zanadto dobrze orjentowali się, o co chodzi organizatorom legjo-

nu, dlatego też rezerwę swą posuwali nieco za daleko. Tak Rothschild i jego najbliżsi pomocnicy po przyjeździe do Konstantynopola nawet nie pofatygowali się do Czajkowskiego, aby poinformować się u źródła.

Pp. Brandstaetter odpowiedzialność za to składa na... Czajkowskiego!.. — „...odezwała się w Czajkowskim szkolidwa duma szlachecka (!); generał, widząc bowiem, że bankierzy żydowscy nie zgłaszają się do niego celem omówienia projektu legjonu żydowskiego, nie chciał pierwszy poczynić w tej sprawie żadnych kroków”!

P. Brandstaetter nie zastanawia się nad tem, jakby wyglądał i w jak fałszywej znalazłby się sytuacji Sadyk Pasza, gdyby przyszedł do bankierów z prośbą... o co?.. no przecież tylko o gotówkę!..

Czy nie dość było awanturczego Bednarczaka (kandydat na Czajkowskiego!), który jako instruktor legjonu, podobno roztrwoniał aż... 200 franków, z czego powstała straszliwa awantura!..

Bankierzy wyraźnie nie dopisali. Jakże zachowywali się przysli oficerowie żydowscy? W szeregach kozaków ottomańskich znajdowali się trzej Żydzi, posiadający większe szarże. Jeden z nich był nawet oficerem: podporucznik Michal Horenstein; dwaj zaś byli wachmistrzami: Jakób Zigielbaum oraz Izaak.—Horenstein robił wysiłek, aby zwerbować większą ilość Żydów i doprowadzić do stworzenia legjonu, ale był nieco niepoważny tak w sposobie werbowania ochotników (o tem

Eliminacyjne zawody konne 3 Samodzielnej Brygady Kawalerji

W dniach 11, 12 i 13 lipca rozegrały się w Wilnie zawody konne 3 S. B. Kaw., eliminujące zwycięską ekipę do zawodów konnych o mistrzostwo armji.

Do zawodów zgłosiło się 4 ekipy w składzie: 1) 4 p. ułanów rtm. Kulik, rtm. Choroszewski i por. Domański, por. Jeljasiewicz nie startował z powodu nagłego wypadku z koniem; 2) 13 p. ułanów por. Maciejowski, por. Staniewicz, por. Jarzembkiewicz, i ppor. Cholewicki; 3) 23 p. ułanów por. Kosiński, por. Romaszkiwicz, por. Daniłowicz i ppor. Romanowski; 4) 3 dywizjon artylerji konnej kpt. Szyszko, por. Maluski, por. Burhard i ppor. Partum.

Pierwszego dnia rozegrała się próba wyjeżdżenia konia na czworoboku, wiadanie białą bronją i strzelanie z pistoletu z konia, poczem na pierwsze miejsce wysunęła się ekipa 4 p. ułanów, następnie 13 p. ułanów, 23 p. uł. i 3 DAK.

Następnego dnia przeprowadzono drugą, najtrudniejszą próbę przebiegu w terenie, na które składały się, przebieg 6 km. na przelaj, bieg z przeszkodami 3200 mtr. na torze „Pośpiszka”, bieg 18 km. podrogach i coss country 5 km. Dzień ten jest przesycony dla jednych powodzeniami, dla drugich niepowodzeniami. Tego dnia zespół 4 p. ułanów

przechodzi bez błędów, pozostając w dalszym ciągu na czołwie, 13 p. uł. zamienia się miejscami z 23 p. uł., a ekipa DAK-u odpada, z powodu wypadku z por. Burhardem i por. Pastum z koniami na coss country, którzy biegu nie kończą.

Trzeci dzień, konkurs hipiczny ostatecznie eliminuje zespół 4 p. ułanów. Indywidualnie pierwsze miejsce zdobywa por. Domański 4 p. uł., drugie rtm. Kulik 4 p. uł., trzecie por. Romaszkiwicz 23 p. uł. i czwarte rtm. Choroszewski 4 p. uł. Po ostatecznym obliczeniu wyników, dowódcą brygady płk. dypl. Przewłocki, wręczył zwycięskiej ekipie przechodnią nagrodę, zdobyła drugi raz z rzędu i na stałe już przez 4 p. ułanów, oraz indywidualnym zwycięzcom żony i dyplom.

W najbliższych dniach zespół 4 p. ułanów będzie walczył o palmę pierwszeństwa w armji na terenie Krakowa, gdzie spotkają się mistrzowskie ekipy wszystkich brygad polskiej kawalerji. Należy podkreślić wielką i wytrwałą pracę zespołu 4 p. ułanów, które przejawiały się każdego dnia, nie mniej jednak zwycięstwo należy przypisywać szefowi ekipy rotmistrzowi Kulikowi, który swym zapalem, umiejętnością i czepnością potrafił przygotować do ciężkiej pracy całą ekipę.

Krawcy angielscy przeciw Mac Donaldowi

Premjer angielski Ramsay Mac Donald jest mężczyzną mimo wieku swego bardzo przystojnym. Wynikałoby z tego, że powinien być eleganckim. Ale krawcy angielscy są innego zdania i czynią premjerowi gorzkie z tego powodu wyrzuty.

Krawcy w organie swoim nie zajmują się oceną talentu politycznego Mac Donald'a, ograniczając się do oceny jego ubrań.

Ta wypada bardzo niepomysłnie. — Premjer, ich zdaniem, stara się być eleganckim, ale czyni to bez powodzenia i w sposób mocno niefachowy.

„Premjer jest właściwie dobrze ubrany — pisze naczelnny organ krawców — ubrania jego są dobre, kostiumy sportowe są nawet doskonale, ale w całości zdarnają się bardzo często błędy i niepoprawności, które nie przyczyniają się zgoda do ugruntuowania dobrego wyobrażenia o smaku angielskim”.

Krawcy martwią się, że Mac Donald jest fanatycznym zwolennikiem miękkiego kapelusza. Miękki kapeluszy przyżacie to jest herezja. „Tego rodzaju

kombinacja jest nietylko niepoprawna, ale wprost brzydka”, pisze mistrz igły, zamierzający się w sanktacyjnym mieście pobra.

„Ale Mac Donald ma jeszcze cięższe grzechy na sumieniu. Do szarego ubrania zwykł nosić stojący kołnierzyk z czarnym motywem. Zreszta nie on jedynie ma na swoim sumieniu ten ciężki grzech, gdyż inni politycy popielniają go również.

„Na ogół należy powiedzieć, że nas kierujący politycy nie ubierają się dobrane — pisze organ krawców. — Przygłając się im, nie można nabrać dobrego przekonania o sżucie krawców angielskich. A moglibyśmy przecie żądać od tych panów, fotografowanych tak często aby nam robili lepszą reklamę”.

Krawcy są bezsilni w swojej krytyce, ale krytyka ta ma swoje granice zatrzymując się przed osobami z rodziny królewskiej. Ci mogą robić co im się podoba. Niedawno temu król Jerzy miał na spodniach fald z boku. Świat powinienby się zawalił — ale nikt nie osmielił się zwrócić na to uwagę.

Radjo wileńskie

11,58 Sygnal czasu. 15.10 Progr. dzienny 15.15 Opera komiczna i operetka (płyty). 15.35 Kom. meteor. 15.40 Aud. dla dzieci. 16.05 Słynni śpiewacy (na płytach) 16.40 „Hibostia kamienia polnego” odcz. wygl. dr. Swidziński, 17.00 „U Węgrów” — aud. muz. literacka w opracowaniu W. Hulewicz. 18.00 „Narzędzia do badania duszy” odcz. wygl. wizytator Jerzy Ostrowski, 18.20 — Muz. lekka, 19.15 Opowiadania o Litwie z przed stu laty 19.30 Progr. na czwartek, 0 19.35 pras. dzien. radj. 19.45 W świetle ram py — now. teatr. omówi T. Lopałewski, — 20.00 Muz. lekka, 20.45 Kw. literacki, 21.00 Koncert solisty, 21.50 Kom. 22.00 Muz. tan. 22.25 Kwadrans klubowy (płyty) 22.40 — Wiad. sport. 22.50 Muz. taan.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 7-go rewiru, urzędujący w Wilnie, przy ul. Połockiej Nr. 14 m. 3., zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 lipca 1932 r., od godz. 10-tej rano w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Hirsza Remza, składającego się z mebli i firanek, oszacowanego na sumę zł. 950.— na zaspokojenie pretensji Towarzystwa Ubezpieczeń „Piastr”.

Komornik (—) A. Uszyński.

GABINET

Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewiczka 31 m. 4.
URODĘ

kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny twarży. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający ciało. Natrysk „Hormona” według prof. Spuhla. Wypładanie włosów, lupież. Indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalne.

Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P.

Giełda warszawska

DEWIZY:

Belgia	123,90—124,21—123,59
Holandja	359,35—360,25—358,45
London	31,62—31,60—31,76—31,46
Nowy York	8,923—8,943—8,903
Nowy York bank	8,928,—, 8,948—
Oslo	160,00—160,30—159,20
8,908.	
Paryż	34,08—35,52—34,89
Wiedeń	173,90—174,33—173,47
Praga	26,40—26,46—26,34
Sztockholm	167,50—162,30—160,50
Szwajcaria	174,00—174,43—173,57
Berlin w obr. nieofic.	211,90
Tendencja	niedochodna.

PAPIERY POCENTOWE:

3 proc. pożyczka budowl.	36.
4 proc. inwestycyjna	94.
4 proc. innw. serjyna	98,75.
5 proc. konw.	36.
4 proc. dolarowa	47,75.
7 proc. stabilizacyjna	47—47,38—46,88
8 proc. L. Z. BGK i BR. obl. BGK	94.
Te same 7 proc.	83,25.
4 i pół proc. ziemskie	34,75.
4 i pół proc. warsz.	46—47—46.
5 proc. warszawskie	55—55,25—55,50.
—55,75—	—
8 proc. Czeszochowy	50,25—49,75.
8 proc. Lódź	54.
Tendencja	niedochodna.

AKCJE:

Bank Polski	71,50—72.
Tendencja	słabsza.

POZYCZKI:

Stabilizacyjna	46,87.
Warszawska	35.
Śląska	35,62 i pół.

Wnętrznej i umiejętności podporządkowania wszystkiego zinnemu rozumowaniu.

— Przybyłem tu z własnej woli, — oznajmił doktor Pay, zwracając się do sędzię i nie patrząc ani na przysięgłych, ani na publiczność, — aby spełnić obowiązek społeczny. Zdaje mi się, że mógłbym rzucić trochę światła na tok śledztwa, ale, oczywiście, nie ja mogę o tem sądzić. Chciałem wypowiedzieć o zdarzeniu którego byłem świadkiem 12-go marca — w nocny. Mieszkałem przy Shore street i okna mojego laboratorium chemicznego wychodzą na Keithpool - sq. Nawprost okiem domu Samuela Boyde'a. Pracuję późno w nocy i nigdy się nie kładę wcześniej, jak o 3-iej rano. Koło trzeciej rano stałem przy oknie, gdy nagle uwagę moją przyciągnął jakiś ruch przed drzwiami Boyde'a. Drzwi się otwały i wyszedł jakiś człowiek. Noc była ciemna, nie mogłem więc widzieć go, ale zdawało mi się, że ten człowiek zatrzymał się w niepewności na schodkach i oglądał się, jakby nie chciał być widzianym. Ten fakt zastanowił mnie. Złudziły się niejasne podejrzenia. Mam w laboratorium aparat własnej konstrukcji, który posiada klisze fotograficzną i reflektor, oświetlony magnetyczną. Dzięki temu aparatowi, mogę oświetlić przedmioty stojące bardzo daleko, pozostając jednocześnie w cieniu. Powodowany podejrzeniem zachowaniem nieznanego, skierowałem na niego reflektor. Błysnęło światło na chwilę, ale wystarczyło bym mógł przyrzącić się twarzy młodzieńca. Twarz jego była biała i wykrzywiona ze strachu. Coprawda wyraz jego twarzy miał tłumaczyć nagłość światła, które go oślnęło. W każdym razie uważałem za konieczne opowiedzieć o tem sądowi.

„HELIOS”

Ceny nie zmienione; od 40 gr. Wszelkich w a. traktacji. Główny „MIASTA” Scenariusz muzyka i realizacja Charlie Chaplina. Film który wzбудił zachwy; całej kuli ziemskiej Najpotężniejsza komedia wszystkich czasów. Nad program: Rapsodia Liszta. Początek seansów: 4, 6, 8 i 10.15. Na 1-y seans ceny niższe.

Wielka gwiazda ekranu w archyfilmie **Ewelina Holt**

„BEZBRONNE DZIEWCZĘ”
Nad program: dodatki dźwiękowe.

Ceny od 25 gr. Parter dz. 60 gr.

Dziś. Najpromienniejsza symfonia wielkiego uczucia. Arcydzieło sztuki filmowej

CASINO

Wielka 47. Tel. 15-41.

Dźwiękowe kino **„PAN”**

Ceny od 30 gr. Dziś ostatni dzień podwójnego programu

„Na zachodzie nie było tak źle” i prześlizgniętej rewji „Hallol... tu mówi Jarossy!”
Jutro premiera Wspaniała arcykomedia salonowa **Jaki papa taki syn**

„ŚWIATA WIELKIEGO”

Triumfalne arcydzieło, za którym szaleje cały świat. W swoim ostatnim dźwiękowym

Ceny od 25 gr. Parter dz. 60 gr.

Dziś. Najpromienniejsza symfonia wielkiego uczucia. Arcydzieło sztuki filmowej

Akordy Miłości

„Na zachodzie nie było tak źle” i prześlizgniętej rewji „Hallol... tu mówi Jarossy!”
Jutro premiera Wspaniała arcykomedia salonowa **Jaki papa taki syn**

STATKI NA RZECIE WILJI
Kursują w godzinach:
Z Wilna 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 30 i 20.
Z Wark 7, 8, 9, 30, 10, 30, 11, 30, 12, 30, 13, 30, 14, 30, 15, 30, 16, 30, 17, 30, 18, 30, 20.
W soboty, niedziele i dni świąteczne statki kursują co pół godziny, przy większej frekwencji są do nabycia abonamenty 20 proc. ulżej ceny normalnej.

Lokale
Wydaje się 2 pokoje bez mebli z kuchnią, wanną z wszelkimi wygodami, z komf. rowem wejściem frontowym i wentylacją używalnością pian n. Ogł. można od godz. 4 doletnia gwarancja 21-1 Dowiedzieć się 6, ul. Jagiellońska 10.1.200. Kłowska 4. H. m. 5.

KUPNO I SPRZEDAŻ
Studentka poszukuje bezpłatnej praktyki farmaceutycznej, w pracy. Wielka 28 albo kondykcji do 4 zle 6. Zuberzyk Włociszka ul. Zamkowa 24-3.

Pianina
Zupełnie nowe (wlewo) 4 letnia gwarancja 10.1.200. Kłowska 4. H. m. 5.

Wszelkie roboty druciarstwa wykonuje tanie i solidnie
Wygonski Michał Bukowa 12.
Ogrodnik kwalifikowany, z praktyką
Legionowa 43. Chlebowski Antoni.

Mieszkanie
5 pokojowe ze wszelkimi wygodami (Kolonja Motłwa) Pańska 21-1 Dowiedzieć się Meczetowa 14 tel. 11-98

Studentka romanistki
posiadająca dobre francuski — poszukuje pracy. Kondorski Jan. Bystrzycka 11.

Poszukują pracy
Nauczycielka gimnazjum języków niemieckiego i francuskiego przyjmie lekcie w szkole średniej prywatnej. Wiadomości Dąbrowskiego 12 m. 3. od 17 do 20-iej.

Poszukuję
posady gospodyni znającej się na hodowli drobiu, wyrobie wina, krawie, zory domu lab. czyżna e i fryzjerstwo. Warszawa Rybaki 10-39. Bazyljańska 4. m. 26. Dominika Grabur Oliziamowski.

Zguby
Dnia 3-go b m. zgubiono w okolicy nieo Zielnych Jerzira re- skłazki, posiada św. 149200 Łaskawego znak- tyk odbitych, Ul. Nieszczęścia 54. Wzrost 150 cm. Człochowy 50,25—49,75. 8 proc. Lódź 54. Tendencja niedochodna.

Poszukuję
uczniów, którzy chcą się uczyć. Wielka 28 albo kondykcji do 4 zle 6. Zuberzyk Włociszka ul. Zamkowa 24-3.

Przygot.
czyli służąc do wszystkiego z dobrem got. Kociuch Darja.

Przyjmijmy pracę
najskrupiejszych wrankach w zakładzie piekarskim wykwalif. kowany fachowiec-piekawski. Łaska 26 — W. Adm. „Słowa” pod Liksza Jan.

Przygot.
czyli służąc do wszystkiego z dobrem got. Kociuch Darja.

Przyjmijmy pracę
najskrupiejszych wrankach w zakładzie piekarskim wykwalif. kowany fachowiec-piekawski. Łaska 26 — W. Adm. „Słowa” pod Liksza Jan.



RATUJCIE ZDROWIE!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% CHOROBU POWSTAJE Z POWODU OBSTRUKCJI. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — a niezyszczca z krew i tworzy zią przemianę materji.

SLYNNE OD 45 LAT W CALYM SWIECIE

ZIOŁA Z GÓR HARCUDRA LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin. Uniwersytetu, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie) są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. ZIOŁA Z GÓR HARCUDRA LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm. Bole głowy, wyrzuty i liszaje.

Cena 1/2 pudełka 1,60 zł. podwójne pudełko 2,50 zł.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Tajemnica Keithpool-Square

— Oni nie wiedzieli, że pan jest synem Boyde'a.
— Nie.
— Pan to ukrywał?
— Do ślubu.
— A więc doniedawna?
— Tak.
— Może wyjaśni pan przyczyny, dla których ukrywał swe prawdziwe nazwisko? Pan się wstydzil ojca?
— Pytania pańskie są okrutne.
Sędzia śledczy — Ja zgadzam się ze świadkiem, większość pańskich pytań nie ma żadnego związku ze sprawą.
Przysięgły — Pamię sędzio, musimy przecież określić ściśle jakie stosunki łączyły ojca z synem.
Jeśli nie bierzemy pod uwagę zeznań lady Worton, to na zasadzie ekspertyzy lekarskiej, możemy stwierdzić, że ostatnią osobą, która się widziała ze zmarłym był jego syn Reginald.
Reginald — To nie jest prawdą! Ktoś jeszcze musiał być po mojem wyjściu!
Przysięgły — A jeśli ja powiem, że jedyny ze świadków wezwanych do śledztwa?
Reginald nie odpowiedział.
Przysięgły — Teraz pan zarządza majątkiem zmarłego?
— Tak.
— A więc pan jest jedynym człowiekiem, któremu śmierć Boyde'a była na rękę?
Sędzia — Tego rodzaju pytania są niedopuszczalne wobec świadka, którego zeznanie nie pozostawia nic do życzenia było jasne, szczerze i znać było w niem ciężę dopomożenia śledztwa.

Reginald — Muszę przyznać, że brak testamentu był dla mnie niespodzianką. Byłem przekonany, że istnieje testament na mocy którego będę pozbawiony spadku. Dotąd jeszcze nie jestem pewien, czy nie zostaną nagle pozbawiony spadku pewnego pięknego dnia...
Przysięgły — To nie jest prawdopodobne. Już dosyć czasu upłynęło, można było znaleźć testament.
Sędzia — (do świadka) — czy pan słyszał, co mówiono tuż o kuli w ścianie. Czy ojciec pana miał rewolwer?
Reginald — Kiedy mieszkalem z nim, ojciec miał zawsze przy sobie nabity rewolwer systemu Colta. Nie wiem, czy po mojem odejściu, miał go nadal.
— Czy ojciec pana umiał strzelać?
— Nie sądzę.
— Kiedy pan zachorował?
— Naza jutrz, po bytności u ojca.
— Gdzie spędził pan wieczór czwartkowy?
— Leżałem w łóżku: przez cały tydzień nie wstawałem z łóżka.
Sędzia — (do przysięgłych) — Przed godziną dostalem pisemne zgłoszenie o świadku, który chce złożyć zeznanie. Świadek jest w poczekalni. Proponuję wysłuchać go. (Do woźnego). Wprowadź d-ra Paya.

ROZDZIAŁ XXVI
REWELACJE D-RA PAYA
Nowy świadek, był to wysoki, nieco pochylony mężczyzna, o popielato - szarej twarzy i dziwnym, nieprzyjemnym spojrzeniem szarych, blyszczących oczu. Wąskie, zacisnięte usta, nerwowe, chude ręce, jasny, spokojny głos i sposób zachowania, świadczyły o dużej sile we-

— Sędzia — Pan mówił, że dobrze widział twarz młodzieńca? Czy był to ktoś znajomy?
— Nie, nigdy dotąd nie widziałem tego człowieka.
— Wypadek ten musi mieć niezawodny związek ze śmiercią Boyde'a i zniknięciem Abia Deatha.
Czy nie znał pan Abia Deatha?
— Nie widziałem go nigdy.
— A Samuela Boyde'a?
— Znałem go trochę z daleka.
— Czy poznałby pan tego młodzieńca, gdyby pan go znnow spotkał?
— Sądzę, że tak.
— Czy nigdy nie zauważył pan, żeby ktoś tak późno wychodził z domu Boyde'a?
— Nigdy! Właśnie ta okoliczność dala mi do myślenia.
To mówiąc dr. Pay podniósł głowę i spojrzął po publiczności. Szare, zimne oczy doszły do miejsca, gdzie siedziała cała rodzina Robsonów i zatrzymały się. Publiczność śledziła z zapartym tchem ruchy uczonego. Uczucie dziwnego napięcia ogarnęło całą salę. Ciotka Rob, wpiła mimowolnie palce w rękaw męża, a przy Betty rozszerzyły się w wyrazem przestrawu. Ciszę przerwał lodowaty głos d-ra Paya, który powiedział półgłosem do siebie:
— Dziwne podobieństwo!
— O kim pan mówi? — zapytał żywo sędzia.
— O tym panu, — odpowiedział dr. Pay, pokazując Reginalda. — On przypomina bardzo człowieka, którego widziałem wtedy na schodach Boyde'a.
Reginald zerwał się z krzykiem o burzenia.
W sali zakotłowało się. Dick posiadał Reginalda łagodnie na miejsce.
— Będiesz mógł dowiedzieć się latwo-

osnutę na tle czarującej sielanki miłośnej Tomasha Hardy. W rol. g. uroczą parę kochanków MALGORZATA ALLAN i JOHN BATTEN. Pieśni w wykonaniu słynnego kwartetu „Gottam Singers”. Nad program: urozmaicone dodatki dźwiękowe. Na scenie: występ fenomenalnego jasnovidza — klepacy WŁADZIA ZWIRLIŁCZA. W programie: odgadywanie myśli. Początek o godz. 4, 6, 8, 10,15. W dnię świąt. i soboty o godz. 4-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.

szereżnawym, niepoprawnym zdobywcą serc niewieścich ADOLFEM MENJOU w roli tytułowej. Akcja toczy się: Z początku u stóp piramid pod piekielnym żarem samumu, następnie wdrógi „złoty młodzieży” Pa ryża. Hulanki! Dancing! Humor! Nader komiczne sytuacje! Śpiew! Muzyka! Nad program: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,15 W dnię świąt. i soboty o godz. 2-ej.